

Międzyleskie dożynki w upale i bez deszczu

Napisano dnia: 2023-08-26 21:47:37



ROZTOKI – gm. Międzylesie (inf. wł.). **Jeszcze w piątkowy wieczór i sobotni rano były obawy o to, czy gminne święto plonów nabierze takich barw, jak sobie zaplanowali organizatorzy. Wszystko dlatego, że prognozy pogody zapowiadały opady deszczu akurat w godzinach trwania tego ważnego wydarzenia. Na szczęście dla wszystkich jego uczestników, zza chmur wyszło słońce.**



Starostowie Justyna i Robert Puziowie wręczają chleb burmistrzowi Tomaszowi Korczakowi

Rolnictwo przed laty było bardzo mocną stroną gminy międzyleskiej: pola obsiane gryką, rzepakiem, żytem czy innym zbożem, łąki i pastwiska wypełnione bydłem, owcami no i końmi, które z czasem wyparły ciągniki. Dominowały gospodarstwa indywidualne, do tego drobne, stanowiące podstawę życia sporej grupy rodzin. W późniejszym czasie nastąpiły zmiany w strukturze rolnej dziś wskazującej na istnienie nielicznych, ale wielkich gospodarstw, do tego mocno zmechanizowanych, zarazem dających pracę zdecydowanie mniejszej liczbie osób. Mimo to w poszczególnych sołectwach istnieje duża wola hołdowania tradycji żniwnej w postaci dożynek.

Gospodarzem tegorocznego dziękczynienia za zebrane plony były Roztoki. Na tamtejszym placu rekreacyjnym, po wcześniejszej mszy w niedalekim kościele, zebrały się delegacje wieńcowe z sołectw i Rodzinnego Ogrodu Działkowego w tym roku obchodzącego 45-lecie istnienia. W imieniu roztoczańskiej społeczności przybyłych powitał sołtys **Zbigniew Borodnicz**, a starostowie dożynek – **Justyna i Robert Puziowie** wręczyli gospodarzowi gminy Tomaszowi Korczakowi symbol żniw – świeżo upieczony chleb. Krótkie, acz sympatyczne dla wszystkich ludzi związanych z rolnictwem, sadownictwem, ogrodnictwem i przetwórstwem żywności, wystąpienie wóldarza było jakby przejściem do kolejnych punktów programu opartego na lokalnych możliwościach. Uchroniono się bowiem od politycznych wystąpień już zauważalnych gdzie indziej w związku z parlamentarną kampanią wyborczą. Było więc ośpiewanie wieńców, były taneczne i wokalne prezentacje, rozstrzygnięto konkursy towarzyszące co roku temu wydarzeniu.

Spółeczność miasta i gminy już wie, że przyszłoroczne dożynki odbędą się w nadgranicznym Niemojowie i to jego sołtys **Jacek Laurentowski** odebrał od burmistrza T. Korczaka symboliczny sierp. Wzbudziło to zainteresowanie, gdyż Niemojów jest sołectwem zamieszkanym przez 20 stałych mieszkańców...



Już wiadomo, że latem 2024 dożynki odbędą się w Niemojowie. Sierp przekazany przez sołtysa

Roztok

Z. Borodnicza trafił poprzez burmistrza T. Korczaka do J. Laurentowskiego (w środku)

- Tak, wymarzyłem sobie dożynki w naszej wsi pięknie położonej nad Dziką Orlicą, wśród gór i lasów – słyszymy w rozmowie z p. Jackiem. – I to nie jest żadna odwaga z mojej strony. Nasza mała wieś nigdy nie miała gminnych dożynek, więc to trzeba przełamać i obudzić Niemojów, a szczególnie te osoby, które u nas się wybudowały z całorocznymi domami, w których rezydują od czasu do czasu. Chcę te osoby wciągnąć mocniej w nasze życie, zintegrować i wspólnie pokazać, że też potrafimy. Jeszcze nie mam sprecyzowanej formy, ale liczę, że uda się wymyśleć coś intratnego.

Roztockie dożynki zaowocowały też wręczeniem przez etatowego członka Zarządu Powiatu Kłodzkiego **Piotra Marchewkę** pieniężnych wyróżników dla czterech sołectw. Otrzymały one po 3 tys. zł na zrealizowanie swoich projektów czyniących ich wioski jeszcze bardziej zadbanymi i gospodarnymi.

(bwb)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA



